

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRZEMUMERA

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8—

25 groszy

Pracy dla bezrobotnych!

System pomajowy w ogniu ostrej krytyki.

Z obrad Senatu.

WARSZAWA, 5. marca. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym Senat rozpoczął pracę nad budżetem.

Referował sen. Szarski (BB), który stwierdził, że poraż pierwszy od pięciu lat zamknięcie się budżetu niewielkim deficytem.

Referent oświadcza, że obniżka poborów państwowych nie jest jeszcze aktualna w obecnej chwili. Może być dopiero przy dalszej niżce cen.

Sen. Targowski (BB) wypowiedział się za zmianą dotychczasowej formy budżetowania.

Sen. Iwanowski wskazuje, że obniżenie płac urzędniczych może być zastosowane tylko jako środek najostrejszy. Zniżka cen osiągnęła już dostateczną wysokość i należałoby nawet zaprzestanie akcji w tym kierunku.

Sen. Głabiński (Kl. Nar.), który stwierdził, że równowaga co do budżetu i tzw. nadwyżka są tylko papierowe, a faktycznie nie istnieją. Rolnictwo nasze, przemysł, handel i rzemiosło obdłużone, bilans płatniczy niepomysłny, zapas walut w Banku Polskim obniżył się już o 300 milionów.

Sposobu wyjścia z tej sytuacji trzeba szukać przede wszystkim przez obniżenie wydatków.

Ministerstwo Skarbu ma w tym względzie szerokie uprawnienia, tymczasem dowiadujemy się, że nie chce ich stosować i dlatego ucieka się z jednej strony do powiększenia obciążenia podatkowego, — z drugiej strony zaś do ewentualnego obniżenia płac urzędniczych, pozatem spada na społeczeństwo cały szereg nowych podatków.

Rozszerzenie praw rządu sprawia, że poprostu całe prawo budżetowe Sejmu zostało przekreślone. — Wyodrębnione przedsiębiorstwa i fundusze usuwa się z pod kontroli parlamentu, bilanse ich potwierdza minister Skarbu, a nie wiemy, się dzieje w tych przedsiębiorstwach.

Przesilenie obecne nie jest jedynie wynikiem konjunktury gospodarczych, ale i polityki, która nie wywołuje entuzjazmu w kraju, a której jaskrawym wyrazem stał się Brześć.

Symbolom rządzenia stały się te właśnie metody, a bolesne ich żniwo zbieramy w Genewie.

Rządy obecne robią tyle tylko dobrego, ile muszą, ale tyle złego, ile mogą.

To też nie możemy wziąć na siebie odpowiedzialności i głosować za budżetem.

Następnie doskonałe przemówienie wygłosiła senatorka tow. Kłuszyńska, która wyraża opinię, że na kształtowanie się naszego przesilenia działały przeważnie przyczyny wewnętrzne. Polska samymi kredytami zapłaciła za ciągłe zapowiedzi zamachów. Zamiast rozumu stanu, panowała u nas brutalność metod. Po gwałtach wyborczych, pacyfikacji, Brześciu nie można było spodziewać niczego innego, jak to, co jest.

Okrucieństwo stanowi cechę ludzi mądrych, bo ludzie wielcy nie potrzebują się do tego uciekać.

Pan premier oświadczył, że w Brze-

ściu nie było sadyzmu. Pewnie, że nie było pewnych chińskich metod udrczeń, jak przystawianie szczyra do brzucha, ale to co było, wystarczy.

Poderwano temi metodami nasz autorytet w kraju i zagranicą. Prawo moralne obowiązuje każdego człowieka, który chce być człowiekiem.

Proces, który miał rzucić światło na Brześć, przenosi się w ostatniej chwili do

Torunia. Zaledwie się zwali jeden mur przeszkód, powstaje za nim drugi, jeszcze większy. Nic to nie pomoże. Czy w Bydgoszczy czy w Toruniu, z waszą wolą czy wbrew niej, sprawa ta będzie wyjaśniona.

Dyktatura organizuje tylko siły rozkładowe społeczeństwa, sanacja zaś to choroba, to narośl, bez której dyktatura istnieć nie może.

Przechodząc do sprawy zamachu bom-

Dlaczego proces o Brześć przeniesiono z Bydgoszczy do Torunia.

WARSZAWA, 5. marca. (Tel. wł.). Jak już donieśliśmy Sąd Najwyższy postanowił na wniosek prok. Prokopowicza, wyjąć z pod kompetencji sądu w Bydgoszczy sprawę przeciw redaktorowi „Gazety Bydgoskiej” i przekazać ją sądowi grodzkiemu w Toruniu. W skład kompletu Sądu Najw., który wydał tę decyzję, wchodził sędziowie Zalewski, Ostrowski i Walfisz.

Orzeczenie Sądu Najwyższego brzmi jak następuje:

„Sąd Najwyższy, zważywszy że z przedstawionych sprawozdań władz bezpieczeństwa publicznego i z pisma MSWewn. z dnia 2 marca b. r. do Ministerstwa sprawiedliwości wynika, że na terenie Bydgoszczy wytworzył się wśród miejscowej ludności w związku ze sprawą Kazimierza Małychy oskarżonego z art. 131 kod. karn. stan podnie-

cenia, który zagraża bardzo poważnie spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu i wywołuje uzasadnioną obawę zamieszkania prawidłowego toku wymiaru sprawiedliwości w wymienionej sprawie, Sąd Najwyższy zważywszy to wszystko, powziął decyzję przekazania sprawy sądowi w Toruniu”.

Przeniesienie to będzie miało doniosłe skutki. Rozprawa musi być przeprowadzona w Toruniu od samego początku, a wszystkie decyzje sędziego Tomaszewskiego z Bydgoszczy, a więc i zgoda na powołanie w charakterze świadków byłych więźniów brzeskich, — upadają.

Nie wiadomo, czy Sąd w Toruniu uwzględni wniosek redaktora „Gazety Bydgoskiej”, który będzie powtórnie prosić o dopuszczenie dowodu z przesłuchania b. więźniów brzeskich.

—O—

Z rokowań angielsko-francuskich w Paryżu



w sprawie zmniejszenia francuskiej floty wojennej. Na rycinie od strony lewej: angielski poseł w Paryżu, lord Tyrrell, ang. minister spraw zagr., Henderson, jego francuski kolega, Briand, angielski minister marynarki, Alexander i franc. minister marynarki, Dumont.

bowego stwierdza mówczyni, że tym, którzy przygotowywali i chcieli zdezorientować opinie kraju ostał się jeno sznur. Na ławie oskarżonych zasiadł kto inny.

Min. Składkowski: Tak jest, bo tamci się pochowali.

Sen. Kłuszyńska: Gdyby PPS uważała, że w Polsce trzeba robić zamachy bombowe, toby do pana nie szła na naukę. Pan mnie nie zastraszy.

Tow. Kłuszyńska przypomina ministrowi przyrzeczenie zbadania sprawy Łucka. Tymczasem okazuje się, że do Łucka wysłano p. Kliszę, który w roku 1922 skazany był na więzienie, bo w Złoczowie tak karał delikwentów, że jednemu kazał bić drugiego. „Zmienił więc strzyk siekierkę na kijek”.

Min. Składkowski: Nic o tem nie wiem.

Sen. Kłuszyńska: Pan minister Matuzewski tłumaczył, że posłowie i senatorowie powinni obniżyć swe dyjety dla przykładu, bo jest teraz wyścig pracy. Możeby to pierwszeństwo odstąpić Panu Prezydentowi, marszałkowi Piłsudskiemu, ministrom i dyrektorom, niech oni rozpoczną ten wyścig.

W dalszej dyskusji sen. Horbaczewski (Kl. Ukr.) stwierdza, że potrzeby ludności ukraińskiej nie zostały uwzględnione w przedłożonym budżecie. Omawiając sprawę pacyfikacji, mówca przypominał, iż min. Składkowski reagując na przemówienie sen. Makucha na komisji skarbowo-budżetowej powiedział, że gdyby minister nie chciał, to sen. Makuch nie zostałby wybrany. Mówca zapytuje co oznacza takie postawienie sprawy, które nasuwa wątpliwości czy żyjemy w państwie opartym na prawie.

Najcharakterystyczniejszą cechą obecnego systemu jest regime policyjny. Samorządowi działacze oraz działacze spółdzielczy są pod nadzorem policji.

W odpowiedzi zabrał głos min. Składkowski, oświadcza, że słowa jego skierowane do sen. Makucha zostały fałszywie interpretowane.

Na tem dyskusję ogólną zakończono.

PIŁSUDSKI PISZE HISTORIĘ LEGIONÓW.

WARSZAWA, 5. 3. (PAT). „Gazeta Polska” donosi, wedle wiadomości otrzymanych wczoraj z Funchalu (Madera), marszałek Piłsudski czuje się doskonale i rozpoczął prace nad całokształtem historii Legionów.

KRWAWY ZAJŚCIA W KOWLU.

WARSZAWA, 5. marca. (Tel. wł.). Z Kowla donoszą, że onegdaj doszło tam do krwawych zajść między cywilami, a pijanymi żołnierzami. Interwenjowała policja, która musiała użyć broni palnej. Dwa żołnierzy i jedna osoba cywilna odniosła rany. Jeden z żołnierzy, niejaki Schneider, zmarł w szpitalu. Awanturujący się żołnierze zostali aresztowani, a żandarmerja i policja prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Podziękowanie.

Towarzyszom, przyjaciółom kochanym i organizacjom, za okazanie tyle miłości dla męża i ojca naszego, tyle serca dla nas, przekonani mocno, że strata ta okropna jest wspólną Waszą i naszą, że skłama nas mocniej z Wami, za wszystko dziękujemy.

Hermina Diamandowa
z córkami, synem i rodziną.

W obronie samorządu miejskiego.

Wniosek Związku parlamentarnego polskich socjalistów.

Pomimo upływu 12 lat od chwili odzyskania Niepodległości i własnego bytu państwowego przez Polskę, nie nastąpiło dotychczas ujednolicienie ustawodawstwa w najważniejszych dziedzinach życia społecznego, przede wszystkim w dziedzinie samorządu terytorialnego.

Do dzisiaj w pewnych częściach Rzeczypospolitej, jak w czterech województwach małopolskich, obowiązują archaiczne ustawy samorządowe z r. 1866, w innych zaś województwach istnieją prowizoria, zrozumiałe w okresie budowania zrębów Państwa, lecz nie do utrzymania na dalszą metę.

Ze swej strony Sejm, a zwłaszcza stronnictwo wnioskodawców, dokładał wszelkich starań, aby ustawodawstwo samorządowe scalić i dostosować je do wymogów życia, zapewniając szerokim masom pracującym należyty wpływ na gospodarkę gminną. Nie jest winą Sejmu, że usiłowania te, trwające od lat pięciu, nie zostały dotychczas uwieńczone powodzeniem.

Nawet jednak obowiązujące obecnie ustawodawstwo nie jest szanowane i przestrzegane. Od pewnego czasu przejawia się bowiem dążenie władz administracji ogólnej do całkowitej likwidacji samorządu; najpełniejszym przejawem tego dążenia był dekret, ustanawiający komisaryczny ustrój miasta Gdyni. Ciąłem wybieralne są usuwane i zastępowane przez mianowanych komisarzy rządowych z dodaniem im również mianowanych rad przybocznych o charakterze opiniodawczym.

W ten sposób rozwiązano ostatnio np. w samem województwie kieleckim na 8 miast wydzielonych rady miejskie w 5 miastach (Sosnowiec, Będzin, Zawiercie, Częstochowa, Radom). Wszystkie te Rady miejskie rozwiązano w okresie przedwyborczym, nie kryjąc się wcale z politycznymi motywami tych decyzji, jak o tem świadczy zarządzenie wojewody kieleckiego L. Sm. 3407-2 z dnia 3 listopada 1930 r., w którym czytamy m. in.:

„Rada miejska m. Będzina, pochodząca z wyboru w r. 1928, nie ma żadnej większości, w konsekwencji zarząd miasta Będzina zmuszony jest zapewnian sobie taką większość wśród ugrupowań radzieckich o wręcz różnych i wrogich sobie tendencjach politycznych.

W związku z tem należy jednocześnie uznać, że nie leży w interesie miasta, aby na czas przejściowy do nowych wyborów obecny magistrat o wyraźnym zabarwieniu polityczno-partijnem pełnił funkcję Rady miejskiej.”

W innym wypadku, w Sosnowcu, Rada Miejska i Magistrat uległy rozwiązaniu na telefoniczne polecenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30. IX. 1930, bez podania motywów, o których powiadomiono rozwiązane ciało samorządowe dopiero pismem, datowanym z dnia 2. X. 1930.

We wszystkich tych wypadkach, na miejsce ciał pochodzących z wyborów, a rozwiązanych przed upływem kadencji przepisane prawem, mianowani zostają komisarze rządowi. Z drugiej atoli strony, w Warszawie i Łodzi, mimo upływu kadencji 3-letniej, ministerstwo spraw wewnętrznych uznaje wybory za niepotrzebne i kadencję, bez jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego, przedłuża wbrew brzmieniu art. 7 dekretu o wyborach do rad miejskich na terenie b. Kongresówki z dnia 13. XII. 1918.

Podobne zjawiska mają miejsce w Małopolsce, gdzie ostatnio rozwiązano rady miejskie w Krakowie, Tarnowie, Jasle, Dobromilu itd. Radę miejską w Krakowie rozwiązano niemal w przeddzień zjazdu Związku miast polskich, który obradował w Krakowie, jakby dla zamaskowania stosunku rządu do samorządu miejskiego.

Obowiązujące przepisy prawne, jak art. 66 dekretu o samorządzie miejskim z 4 lutego 1919, § 109 ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 o urządzeniu gmin w b. Galicji, § 53 statutu gminnego dla stoł. m. Krakowa itd. — postanawiają, że najdalej do 6 tygodni po rozwiązaniu reprezentacji gminnej winny być ogłoszone, rozpisane i dokonane nowe wybory.

W tym stanie rzeczy, wobec tego, iż termin uchwalenia unifikacyjnych ustaw samorządowych nie da się przewidzieć, że

praktyki rządów komisarycznych przynosi gminom poważne szkody, (jak to miało miejsce np. w mieście Czeladzi za rządów p. komisarza Marczyńskiego), że wybory nie są rozpisywane wbrew wyraźnym postanowieniom prawa, że szerokie masy ludności, opłacającej podatki i ponoszącej ciężary na rzecz gminy, pozbawione są wszelkiego wpływu na gospodarkę gminną — koniecznym jest położenie kresu tym praktykom.

Wobec tego podpisani wnoszą: Wysocki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd do bezwzględnego przestrzegania przepisów prawnych, w myśl których najdalej w ciągu 6 tygodni od chwili rozwiązania rady miejskiej, względnie gminnej, muszą być dokonane nowe wybory, — jak również do przestrzegania przepisów co do trwania kadencji rad miejskich, względnie gminnych.

Ratowanie zasypanych lawiną



w Alpach. Codziennie donoszą o katastrofach osuwania się lawin w Alpach, pociągających za sobą wiele ofiar w ludziach.

Major popadł w szal na komisji poborowej.

KRAKÓW, 5 marca (PAT). Prasa donosi, że wczoraj podczas urzędowania komisji poborowej doznał ataku szału członek tej komisji major K. R., który wybiegł z lokalu na ulicę.

trzymając rewolwer w ręku. U wylotu Rynku głównego zdołano majora K. R. zatrzymać. — Wezwana sanitarna karetka wojskowa przewiozła go do szpitala garnizonowego.

Proces przeciw wampirowi z Düsseldorfu.

BERLIN, 5 marca (PAT). Rozprawa przeciwko masowemu mordercy z Düsseldorfu Piotrowi Kürtenowi rozpocznie się przed sądem przysięgłych w połowie kwietnia b. r. Proces ten wzbudza zarówno w Niemczech jak i za-

granicą olbrzymie zainteresowanie. Wobec przewidywanego tłoku publiczności sąd zdecydował się przenieść rozprawę do wielkiej sali gimnastycznej w koszarach policji w Düsseldorfie.

Nie mają większych zmartwień.

Wszystkie mieszkania mają być zaopatrzone numerkami.

Magistrat m. Lwowa ogłosił obwieszczenie, wprowadzające numerację domów i mieszkań we Lwowie. Według tego obwieszczenia właściciele domów oznaczają do dnia 15 marca b. r. wszystkie mieszkania liczbami bieżącymi od liczby 1 począwszy. Pokoje z osobnym wejściem, podnajmowane od lokatora mają wspólną liczbę z mieszkaniem lokatora.

Numerację należy przeprowadzić kondygnacjami, poczynając od mieszkania, położonego na parterze po prawej stronie od głównego wejścia. Mieszkania w suterynach otrzymują numerację po najwyższym pięttrze danego domu.

Numerację mieszkań przeprowadzić należy przez umieszczenie na drzwiach nad klamką na wysokości 1.80 m. od dolnej futryny drzwi tabliczki z trwałego ma-

teriału, z cyfrą arabską. Tabliczki winne być jednolite dla całej realności. W domach, w których już istnieje numeracja mieszkań, mogą tabliczki pozostać na dotychczasowych miejscach pod warunkiem, że sposób i porządek numeracji zgodny jest z niniejszym rozporządzeniem.

3 lata więzienia za szpiegostwo.

Wczoraj toczyła się tajna rozprawa o szpiegostwo przeciw A. Godyńskiemu, który w czasie wojny był oficerem rosyjskim, a po wojnie przyjechał do Polski i we Lwowie nawiązał stosunki z wyższymi oficerami, od których usiłował wydosłać materiały dla celów szpiegowskich. Trybunał, któremu przewodniczył r. Mędyński a oskarżał prok. Tournelle skazał Godyńskiego na 3 i pół roku ciężkiego więzienia. Bronił dr. Wemsaft.

Układy w przemyśle naftowym dotychczas bez rezultatu.

Wczoraj i dziś przedpołudniem toczyły się dalsze układy między przedstawicielami związków zawodowych a Izłą Pracodawców. Przemysłowcy trwają nadal przy żądaniu obniżki płac, robotnicy natomiast domagają się utrzymania płac na dotychczasowym poziomie do 1 kwietnia, a w kwietniu godzą się na obniżkę wedle wskaźnika drożyznianego za marzec.

Przemysłowcy jednak domagają się nadal obniżki płac co najmniej o 7 i pół procent.

Konferencja delegatów robotniczych po zreferowaniu jej sytuacji przez tow. Stańczyka postanowiła nie ustępować ze swego stanowiska, choćby to miało doprowadzić do walki strajkowej.

Ożywić ruch budowlany!

Wiosna nadchodzi, a czynnik rządowy nie wykazuje najmniejszego zainteresowania sprawą ruchu budowlanego!

W przemyśle budowlanym nie widac najmniejszych przygotowań w kierunku rozpoczęcia sezonu budowlanego! Nie budują ani miasta, ani gminy, ani osoby prywatne, niewystarczające kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego z Funduszu rozbudowy nie stoją w żadnym stosunku do istotnych potrzeb.

Kłeska mieszkaniowa staje się coraz bardziej groźna, bezrobocie idzie naprzód w szalonym tempie, a czynnik, które wzięły na siebie rządzenie krajem, nie starają się opanować sytuacji. Uruchomienie robót budowlanych mogłoby choć w części zapobiedz bezrobociu, ożywić pokrewne gałęzie przemysłu, lecz nad temi sprawami przechodzi się do porządku, jakby one nie były tem, co najważniejsze!

A wiosna się zbliża! Bezrobotni wyciągają ręce po pracę!

Układ z Gandhim zawarty.

NOWE DELHI, 5. marca. (PAT). Rokowania wicekróla z Gandhim zakończyły się. Układ został zawarty.

LONDYN, 5. marca. (PAT). Główne punkty ugody zawartej między wicekrólem i Gandhim są następujące:

Pozwolenie dobywania oraz sprzedaży soli przez ludność, zamieszkałą nad brzegiem morza, niezależnie od monopolu rządowego.

Spokojne, bez użycia przemocy, wystawianie przed sklepami posterunków nacjonalistów, chcących odradzać kupowania obcych towarów, jest dozwolone.

Własność skonfiskowana wskutek odmowy płacenia podatków będzie zwrócona. Gandhi zadowolili się formalnym wyrażeniem ubolewania wicekróla z powodu zbyt rygorystycznych działań policji. Dalszym ciągiem zawartej ugody będzie ogłoszenie amnestji przez wicekróla dla uwięzionych w związku z tą akcją.

NOWE DELHI, 5. marca. (PAT). Komitet wykonawczy Kongresu aprobował jednomyślnie układ, zawarty między wicekrólem Indji, a Gandhim.

Uniewinnienie b. pos. tow. Zerbego

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną b. posła niemieckiej partji socjalistycznej tow. Emila Zerbego skazanego przez Sąd Grodzki w Łodzi na 6 miesięcy więzienia z art. 145 K. K. (za przeszkodzenie w spełnieniu obowiązków policji).

Przestępstwa tego tow. Zerbe dopuścił się w Łodzi na zjeździe Niem. Partji Socjal., kiedy usunął z sali przybyłą na zjazd policję.

Sąd odwoławczy w Łodzi wyrok ten zatwierdził.

Sąd Najwyższy wyrok uchylił, uniewinniając tow. Zerbego motywując to tem, iż sądy w wyroku skazującym nie sprecyzowały, jaki obowiązek miała na zjeździe pełnić policja.

Obroncy tow. Zerbego adw.: Smiarowski i tow. Hartman z Łodzi, podtrzymali w obronie, iż policja nie miała prawa przysięć na zebraniu, gdyż było to zebranie ściśle poufne.

Wygrane dolarówki.

W uzupełnieniu wiadomości o losowaniu dolarówek w dn. 1 bm. podajemy numer, które wygrały po 100 dolarów. — Nr. 987777 614049 802757 118346 1011827 1049530 145144 562539 1088137 1123477 061335 125518 51437586 1437586 0329550 1495345 1108104 0035358 1402414 0938083 1107393 1364903 0723274 0321797 0674959 0657261 0837820 0074468 1019402 0821552 0768056 1114409 0823032 0658419 0555500 0653376 0327551 0068385 1318470 1019188 0367850 0807985 0715970 0408930 0004477 1211218 0602874 0631674 1401174 0699878 1455019 1284631 0290312 1160399 1348712 0882381 0795248 1380078 1240092 0325291 0684190 1061107 1441988 0573051 0730667 0380483 0289454 0014639 1416498 0510074 0799367 0824575 0956330 1067264 0624673 1136775 0081260 0262669 0019274 0720991 0818581.

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych sezonow.

WARSZAWA, 4. marca. (tel. wt.) Jak donoszą w nadchodzący poniedziałek Fundusz bezrobocia zacznie wypłacać zasiłki dla bezrobotnych sezonowych.

Ogólny preliminarz wydatków na zapomogi dla bezrobotnych wraz z t. zw. sezonowymi przewiduje w wydatkach 15 milionów zł.

„Cukier krzepi” Gorkij przepowiada wojnę światową.

ale za co go kupić?

Od kilku tygodni wszystkie polskie pisma ilustrowane zamieszczają ładne obrazki propagandowe, z których wynika, że cukier jest bardzo pożywny czyli, że im więcej jemy cukru, tem jesteśmy zdrowsi i silniejsi. Obrazki za drogie pieniądze umieszczają w gazetach związek przemysłowców cukrowniczych, chcąc w ten sposób, przez propagandę, zwiększyć spożycie cukru. Tymczasem zapasy światowego cukru stale wzrastają, gdyż zbiedzona ludność nie jest go w stanie kupować.

W roku 1929 światowy zapas cukru wynosił 2 miliony 600 tysięcy tonn. W r. 1930 — 3 miliony 600 tysięcy tonn, czyli, że w ciągu roku światowy zapas cukru wzrósł o milion tonn!

Kawa jest bardzo smaczna.

Niestety coraz mniej ludzi pozwala sobie na ten luksus. W skali światowej wygląda to tak:

W r. 1929 światowy zapas kawy wynosił 8 milionów 400 tysięcy tonn, w r. 1930 wynosił już przeszło 15 milionów 500 tysięcy tonn, czyli w ciągu roku światowy zapas kawy podwoił się bez mała.

Cyfrę tę — zaczerpniętą z artykułu miesięcznika „Sprawa Ubezpieczeń Społecznych” — są nad wyraz wymowne.

Kapitalizm, który rozpętał niezmiernie siły wytwórcze, nie potrafił się uporać z problemem konsumpcji. Towar wyprodukowany gromadzi się i gnije w składach, a równocześnie miliony ludzi przynęca głodem. Armia bezrobotnych rośnie. Kryzys w skali światowej pozbawia możliwości ludzkiego życia coraz to nowe setki i tysiące osób. Na świecie jest w tej chwili przeszło 20 milionów bezrobotnych. Prawie tyle, ile ludności liczy państwo polskie.

Nie wszędzie oczywiście pozostawia się bezrobotnych ich własnemu losowi, tak jak własnemu losowi pozostawiono u nas bezrobotnych robotników sezonowych. Niemcy wydają na zasiłki dla bezrobotnych, w przeliczeniu na naszą walutę, około 6 miliardów złotych rocznie, czyli tyle, ile wynosi nasz budżet państwowy przez dwa lata i dwa miesiące. Jak długo nawet tak silne gospodarczo i finan-

sowo Niemcy potrafią wytrzymać takie szalone ciężary?

Wnioski.

Ustrój społeczno-gospodarczy, który wytwarza takie potworności, nie jest zdolny do życia. Kapitalizm kończy swoją rolę dziejową. W mękach niezmiernych, kosztem ofiar olbrzymich, rodzi się nowy ład społeczny, którego nadejście my głosimy.

„Diło” o tow. Diamandzie.

„Diło” z dnia 1 bm. ogłosiło obszerniejsze wspomnienie o tow. Diamandzie, które poniżej podajemy w streszczeniu:

Dr. Herman Diamand umiał zjednać sobie prawdziwą sympatię i głęboki szacunek u wszystkich, bez względu na ich narodowość i partyjną przynależność, u wszystkich, którzy mieli sposobność zetknąć się z Nim w życiu politycznym, czy to jako zwolennicy i przyjaciele, czy jako przeciwnicy, czy jako postronni, neutralni obserwatorowie.

W rozmowach ze Zmarłym odczuwało, że ma się tu do czynienia z człowiekiem o niezwykle szerokim horyzoncie ideowym, który w życiu swym niezwykle dużo widział, który dużo wie i który precyzyjnie umie o wszystkim opowiadać i przykuwać do siebie uwagę słuchacza!

Herman Diamand był jednym z tych parlamentarzystów, których coraz to mniej na świecie. Patrzył na parlament, jak na instytucję, w której koncentrują się różne ideologie i różne światopoglą-

dy, w której toczy się walka prądów różnorodnych, która dlatego też ma wysoką pozytywną wartość, a to przez wzajemne poznawanie siebie, przekonywanie i tworzenie wartości, potrzebnych wszystkim, zasiadającym w parlamencie. I dlatego Diamand, pierwszorzędnym znawcą zagadnień gospodarczych, jakim okazał się już w parlamencie austriackim — polityczny realista i ironista zjadliwy — był przytem idealistą, który wprost cierpiał i chorował, patrząc na rzeczy, z którymi nie mogły się pogodzić jego ustalone poglądy na parlament i parlamentaryzm. I dlatego ostatnie lata Sejmu polskiego były dlań poważnym ciosem, który odbił się zarówno dotkliwie na jego właściwym temperamencie, jak i na jego zdrowiu. Do Sejmu ostatniego nie wszedł.

Dla niego, dla tego starego, prawdziwego parlamentarzysty niema tam rzeczywiście miejsca. I w jego osobie polski Sejm stracił bodaj czy nie najwybitniejszą, najbardziej wartościową postać. (lk.)

Po śmierci Hermana Diamanda

Dalsze depesze i listy z wyrazami hołdu pamięci Zmarłego.

Wyrazy najgłębszego żalu z powodu zgonu prezesa Diamanda, jednego z najzasłużniejszych obywateli Rzeczypospolitej, przesyła

General Sikorski.

Przeczytałem w tej chwili w „Robotniku” nadzwyczaj smutną wiadomość o śmierci Hermana Diamanda, jednego z najszlachetniejszych Polaków i najdzielniejszych szermierzów demokracji.

Spieszę przeto za pośrednictwem Szanownego Pana w imieniu mojej żony i mojem przesyłać Polskiej Partii Socjalistycznej wyrazy serdecznego współczucia.

Dr. Bolesław Motz.
(b. senator, Paryż).

Do PPS. Warszawa.

Z powodu zgonu Hermana Diamanda znakomitego obywatela, wielkiego parlamentarzysty i dobrego człowieka, proszę przyjąć wyrazy najszlachetniejszego współczucia.

Jan Dąbski,
Wicemarszałek Sejmu

Wstrząśnięty do głębi niezastąpioną stratą polskiego Socjalizmu i demokracji.

Osyb Bzpałko,
przedstawiciel ukraińskiej emigracji socjalno-demokratycznej.

Z powodu śmierci tow. dra Hermana Diamanda zasyłam Wam wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Złączeni z Wami w żalobie, zdajemy sobie sprawę, że utraciliśmy jednego z najlepszych i najmańszych wodzów proletariatu.

O. K. E. PPS.
w Grudziądzu.

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego nauczyciela i wodza proletariatu polskiego, Towarzysza Diamanda.

W imieniu Wileńskiego OKR. PPS. Barański.

W wspólnym żalu po zgonie nieodżałowanego Wodza Socjalizmu tow. Hermana Diamanda, łączymy się z całą klasą robotniczą.

Za OKR. PPS. w Ciechanowie.

Al. Raczynski, przew.

Z powodu zgonu tow. Hermana Diamanda niezłomnego bojownika wielkiej Partii Socjalizmu wodza zsolidaryzowanego proletariatu, krzewiciela kultury człowieka i szermierza godności obywatelskiej, śle wyrazy swego serdecznego żalu.

Organizacja Naucejści Socjalistów
Warszawskie Koło Naucejści
P. P. S.

Wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu wybitnego członka PPS., przesyła rodzinie

Zrzeszenie Pracowników Socjalist. w Polsce.

Dalej nadesłali depesze:
Zarząd TUR. w Wilnie.
J. Adamek.

Zrzeszenie Prawników Socjalistycznych w Polsce.
Koło Warszawskie Związku Myśli Wolnej.
Inż. S. Lebenhaft, Łódź.

Miljardowa pożyczka dla Polski.

WARSZAWA, 5 marca (tel. wł.). Dyrektor departamentu pieniężnego dr. Barański wraca w najbliższych dniach z Paryża, gdzie uczestniczył w francuskim konsorcjum w sprawie miliardowej pożyczki dla Polski.

Pierwsza transza pożyczki ma być wypłacona 1. kwietnia, reszta zaś około lipca br.

Straszną zbrodnię nauczyciela.

WILNO, 5. 3. (PAT). „Ekspress Wileński” donosi, że w Kuchowskiej Woli koło Pińska kierownik szkoły powszechnej Edward Janasik zastrzelił swą żonę i czteroletnią córkę. Nie posiadając naboju, siekierą odrąbał głowę dwuletniemu synowi. Po dokonaniu tego mordu Janasik poderżnął sobie gardło. Z treści pozostawionych listów wynika, że morderca był niespełna zmysłowy.

O UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ ST. ZJEDNOCZONE.

WASZYNGTON, 5. 3. (PAT). Senator Bora przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych zalecił uznanie rządu sowieckiego przez Stany Zjedn., będąc zdania, że trwały pokój i rozbrojenie są niemożliwe dopóty, dopóki Rosja pozostawiać będzie poza wielką rodziną narodów.

Brutal z Dyrekcji kolejowej.

Z Stanisławowa piszą nam: Onegdaj w godzinach urzędowych w Stanisławowskiej dyrekcji kolejowej, doszło do gwałtownego zajścia.

Mianowicie osławiony na tutejszym terenie metodami techniki kolejowej, Wojtyński napadł w biurze na poważanego i cenionego inż. B. i kilkakrotnie go spoliczkował. Okrzykiem dopuścił się ten osobnik także nieślusznego skandalu i ogół kolejarzy donosił o tem do Prezydium Dyrekcji domagając się odwołania go z pomiędzy siebie mimo to sprawa utknęła

w dalszym ciągu ufną w poparcie kontynuował on swe niecne sprawy.

Obecny skandal, którego bohaterem stał się Wojtyński, nie śmie przebrnąć bez echa wszak i Związek Inżynierów, nie może w tej sprawie milczeć. Powaga dyrekcji kolejowej i honor jej pracowników domaga się niezwłocznego usunięcia tego pokroju indywidualności.

Oczekujemy zatem decyzji dyrektora by pracownicy nie byli zmuszeni do zwrócenia z huliganem porządku.

Z. Kw.

nym w moskiewskiej „Prawdzie” pod tytułem „Huragan niszczy stary świat”, wydrwiwa Gorkij polityków i mężów stanu zachodnio-europejskich, a zwracając się w kierunku ludu sowieckiego pisze: „Interwencja jest możliwa, jest prawdopodobna, a nawet niemiętna. To trzeba wiedzieć i do tego należy się przygotować”.

Gorkij głosi że bolszewicy są „czerwoną armią proletariatu całego świata, pracownikami uzbrojonymi w karabiny, pracownikami na roli i w fabrykach, są narzędziem wojennym i pracownikami uzbrojonymi w pióro”. „Żyjemy już 13 lat w walce” — mówi Gorkij, przyczem przepowiada rewolucję światową, „światowy huragan”. Ostatni swój artykuł w „Prawdzie”, kończy pisarz sowiecki słowami: „Żyjemy w początkach huraganu, który zniszczy cały świat, a huragan ten zmiecieście wy, towarzysze”.

Sieroca dola.

Mieszkaniec powiatu siedleckiego Bolesław Moczulski wyemigrował przed kilku laty za chlebem do Ameryki. Ucaławszy nieco pieniędzy, przesłał je żonie, aby wraz z dziećmi przyjechała do niego. Zły los jednak zrzucił, że gdy Moczulski wraz z dziećmi znalazł się już na ziemi amerykańskiej, — mąż jej już nie żył. Nieszczęśliwa wdowa wróciła do kraju, lecz wskutek przebiegu choroby, a właściwie potem zmarła. Przed śmiercią jednak zakupiła kawałek ziemi, aby dzieci swych nie pozostawić bez zaopatrzenia.

Sierotami — dwoma chłopcami w wieku 8 i 10 lat zaopiekował się po porozumieniu z zarządem gminy miejscowej, zamożny gospodarz Karpa, za pewnem wynagrodzeniem, które miało wpływać z wydzierżawionego gruntu sierotego.

Lecz nieudolną była ta opieka. Karpa nie kontrolowany przez nikogo, trzymał biedne sieroty w chlewie i żywił je pomysłami wydzierałami z porcy dla swin! Z wycieńczenia, głodu i brudu biedne sieroty uległy chorobie, a kto wie jak długo jeszcze bogaty chłop byłby się zgnęał nad nimi gdyby nie fakt, że pewnie ludzie we wsi zainteresowali się tem, że sieroty nie uczęszczają do szkoły. Karpa tłumaczył się tem, że są chore, a przyczyną tej choroby została rychło zbadana.

W wyniku badań zbrodniczy opiekun został przez sąd skazany na pół roku więzienia. Skazany apelował, wobec czego sprawa znalazła się w warszawskim sądzie apelacyjnym. Sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Z ruchu zawodowego kolejarzy.

STANISŁAWÓW.

Dnia 21. lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Sekcji Mechanicznej w Stanisławowie, na którym po złożeniu obszernego sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu Sekcji, uchwalono temuz zarządowi absolutorium przy równoczesnem wyrażeniu podziękowania za jego owocną działalność w ubiegłej kadencji.

Przedstawiciele Zarządu Okręgowego kol.: Szałański i Uchman w swych wyczerpujących referatach przedstawili obecne położenie pracowników kolejowych, w szczególności mechaników, poczem wybrano nową sekcję, w skład której weszli kol.: Lysakowski Leopold, Wólczek Edward, Balaszczuk Michał, Koch Tadeusz, Grubski Stefan i Diodorf zaś do samopomocy wybrano kol. Szałańskiego Jana i Fisela Alojzego.

Powódź w delcie Dunaju.



Mieszkańcy m. Walkow w Rumunji opuszczają swe zalane domostwa.

Trzy żony mordercy. Wyciągnięte ku sobie prawice

LONDYN. Trybunał apelacyjny rozstrzygał w tych dniach odwołanie niejakiego Artura Rouse od wydanego nań wyroku śmierci. Jak to swego czasu obszerne donosiśmy, Rouse zabił do swego samochodu niejakiego człowieka, po czym go zabił i podpalił samochód ze znajdującymi się w nim zwłokami. Zbrodni tej dopuścił się jedynie w tym celu, aby opinia publiczna uwierzyła, że to on właśnie zginął podczas katastrofy pożaru, co pozwoliłoby mu rozpocząć nowe życie pod zmienionym nazwiskiem —

był bowiem żonaty równocześnie z trzema kobietami i musiał obawiać się z tego powodu jak najgorszych następstw.

Trybunał apelacyjny odrzucił zażalenie, wobec czego wyrok śmierci stał się prawomocny. Tymczasem zaszła niezwykła okoliczność: Oto owe trzy kobiety, z których każda z osobna oszukała Rouse,

wniosły wspólnie prośbę o ulaskawienie zbrodniarza!

Pierwsza z nich, a więc jedynie legalna jego żona, oświadczyła: „Cokolwiek się stanie, ja zawsze będę wierzyła w Artura. On należy do mnie a ja do niego. Kocham go jak w pierwszym dniu”.

Dziś w Radio
5 marca 1931

Godzina 20:30
Koncert z Wiednia
K. Kraus
(dyrekcja)

To i owo.

Stery sanacyjne czyli radosne stoja teraz pod znakami mielenia. Imieniny! Imieniny! W kawiarniach czy szynkach, w szkołach czy kinach wszędzie przypomina imieniny. I tym, co chcą o nich wiedzieć, i tym, co wiedzieć o nich nie chcą.

Ogłoszenie pisma lwowskie doniosło, że pod przewodnictwem radcy dra Bechmetulka w starostwie grodzkiem we Lwowie odbyło się zebranie właścicieli kinoteatrów lwowskich i przedstawicieli przemysłu restauracyjnego, na którym uchwalono wziąć jak najwyższy udział w akcji rozpowszechniania pocztówek.

Ponadto pisma donoszą, że w najbliższych dniach odbędzie się podobne zebranie przedstawicieli młodych galezi handlu którzy postanowili wziąć na siebie pomoc we wspomnianej akcji społeczeństwa.

Proszę bardzo! Jeżeli szynkarze i właściciele kin chcą sprzedawać pocztówki imieninowe to owszem, owszem, tylko nie pod presją, nie pod przymusem. Bo cara już nema a wogóle system carski — to le...

Ale ale — mam białeczną pomysł. We Lwowie utworzył się obywatelski komitet dla ratowania głodnych. Możeby tak panowie kupcy, szynkarze i wszelaka branza co się podjęła agencji na rzecz pocztówek na Madere — podjęli się rozsprzedaży znaczków na lwowskich głodujących. Będzie to bardzo piękna akcja i powinna czempredzej być wprowadzona w życie pod warunkiem jednak, że sprzedaż nie będzie się odbywała w sposób natarczywy. Bo przecież nawet dobroczynności nikomu narzucać nie należy.

Jeden z moich przyjaciół, który strasznie lubi rachować obliczył, że pięć milionów pocztówek, licząc po 30 gr. za sztukę które mają być wysłane na Madere, będzie kosztowało półtora miliona złotych. Ile ludzi można by wyżywić za tę cenę? Ile izb wybudować? Ilu ludziom oszczędzić leczenia ostatnie i krowy? Ile? Ile? El, co tu gadać?

Prasa warszawska przytacza przykłady fiskalizmu podatkowego. Słaba podatkowa energicznie działa na prowincję.

I tak m. p. w Radomiu, podatek od nieruchomości płacony przez właścicieli domów wyznaczono właścicielom... psiej budy i kur-nika zaliczając te „objekty” do „budowli”, podlegających podatkowi od nieruchomości. Inny znowu urzędnik zakwalifikował, jako „nieruchomość gołębnik i stara bryczka bez kół, prze-robiona na budę dla psa. Inny zaś jeszcze zażądał wykupienia patentu na handel hurtowny, od chłopca, którego przyłapał jak „hurtownie” sprzedawał kapusie do restauracji małomiasteczkowych.

Ładne woniejące kwiatki. Prawda?

Na koniec powtórzę za jednym z pism warszawskich fraszkę, autora, który nazwał się „Gaska” o piacach urzędniczych:

Byczo jest. — Ryczał chór chodzących w liberji,

Kto mówi o mizerji? —

Wybory: Sługo państwa! Głosuj tylko na nas!

Jednego chcemy mieć pana!

Pan wyjechał.

Przyjechał jakoś uciecha.

Czas uchodzi powoli.

Aniema ulgi w niedoli.

Miał luty.

Każdy chodzi jak struty;

Nadszedł marzec —

Powyciągały się twarze;

A z kwietniem —

Jest wieść, że się pensje obetnie...

Nie rozumiem tylko dlaczego ten autor nazwał się Gaska a nie wrona.

Druga powiedziała: „Nie mogę wierzyć, aby był mordercą. On za szlachetny i za delikatny (!), by był zdolny do takiej zbrodni. Nie przestanę wierzyć w jego niewinność”.

A trzecia: „Świat może go potępić. Kocham go jednak od dziesięciu lat i będę go zawsze kochała. Nie opuszczę go!”

I teraz rzecz najciekawsza: wszystkie trzy żony prośbę o ulaskawienie wniosły za wspólnym porozumieniem. Wiedzą, że Rouse jest dla każdej z nich stracony, że jest minimalna nadzieja, by kiedykolwiek uzyskał wolność. Ale chcą uratować przynajmniej jego życie... choć to życie spędzić musi w więzieniu, zdala od każdej z nich, zdala od całego świata.

Postępek tych trzech kobiet wywołał wielkie wrażenie w opinii publicznej. Możliwe jest zatem, że prośba o ulaskawienie zostanie uwzględniona.

BERLIN. 199 niemieckich pisarzy, artystów i uczonych odpowiedziało w tych dniach na orędzie 186 francuskich pisarzy, artystów i uczonych, którzy wypowiedzieli się za francusko - niemieckim porozumieniem celem utrwalenia pokoju w Europie. W odpowiedzi tej czytamy m. in.:

„Z głębokim zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości, że dążycie do ustalenia pokoju w Europie i to głównie przez doprowadzenia do porozumienia francusko - niemieckiego. Ze szczególną radością przyjmujemy do wiadomości oświadczenie francuskich intelektualistów, że podjęli w swym kraju

akcję przeciw podżegaczom do wojny. Tę walkę i my rozpoczniemy również w naszym kraju. Na niemiecki naród nałożono moralne i materialne ciężary, które

on odczuwa jako niesprawiedliwe i niemożliwe do zniesienia. Nie mówimy tego, by wydawać osąd ale aby uzyskać podstawę do prawdziwego pojednania. Oba nasze kraje muszą działać zgodnie z zasadą ludzkości, że nie powinno się ludzi rzucać na ofiarę ale pracować dla nich.

Zapraszamy francuskich intelektualistów do zastanowienia się wspólnie z nami otwarcie i bez zastrzeżeń nad środkami, które mogą doprowadzić do istotnego porozumienia i do ostatecznego pokoju. Utwórzcie z nami

jeden front sumienia.

Złączcie się razem z nami, abyśmy wspólnie służyli naszemu wielkiemu celowi: budowiej nowej Europy!”

Program radiowy

PIĄTEK, 6. marca.

- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych ch.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny, poczem dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
- 15.00. Komunikat gospodarczy.
- 15.20. Płyty gramofonowe.
- 15.35. Życia Polskich Zespołów śpiewaczych.
- 15.50. Lekcja języka francuskiego.
- 16.15. Audycja dla chorych. Pogadanka ks. Michała Reksa i śpiew p. Janiny Niewczykówny.
- 17.00. Aktualności gospodarcze wygl. p. M. Stawński.
- 17.15. General Józef Chłopski — wygl. p. Juliusz Kozłowski.
- 17.45. Chór włościański z Krosna pod batutą ks. kan. Stanisława Decowskiego.
- 18.45. Rozmaitości.
- 19.10. Giełda rolnicza.
- 19.25. Z wędrowek malarza po Podhaju — odczyt prof. Józefa Pieniążka.
- 19.35. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.40. Prasowy dziennik radiowy.
- 19.55. Płyty gramofonowe.
- 20.00. Pogadanka muzyczna z Warszawy.
- 22.15. Recital fortepianowy p. Józefa Turczyńskiego z Filh. Warszawskiej. W programie utwory Klaudiusza Debussy'ego. 1. Prelude 2) Suite bergamasque. 3. Danse 5, 6, 7. Preludes.
- Po recitalu Komunikaty z Warszawy. Słuszynka pocztowa techniczna. Korespondencje bieżące omówi p. inż. Miński. Następnie wedle możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

UZUPEŁNIENIE PROGRAMU

rozgłosi lwowski. j. Polsk. Radia. Piątek dnia 6. marca o godz. 16.15 Audycja dla chorych — śpiew p. Janiny Niewczykówny. Sobota 7. marca o godz. 23.00. Rewijetka E-manuela Schlechtera p. t.: „Karnawałowe echa w 7 obrazkach” tekst E. Schlechtera, muzyka Juliusza Gąbła. Wesoły dziennik prasowy z całego świata. Bywał zdrowa — tango. Kolporter — recytacja. A ja nie mogę. Śrutek z ludowych motywów żydowskich. Moja dusza — tango. Joszi — foxtrot węgierski. Wykonawcy E. Schlechter — przy fortepianie Juliusz Gąbła.

CIEKAWSZE ODCZYT RADIOWE.

Wydział odczytowy Polskiego Radia przygotował na tydzień najbliższy uroczysty program.

Dnia 8. marca o godzinie 16.40 nadsłucha warszawska na wszystkie rozgłośnie krajowej interesujący odczyt prof. Adama Czartkowskiego p. t.: „Pamiętnik polski przed stu laty”. Będzie to szkic obyczajowy, poświęcony wspomnieniom o znakomitej pianistce polskiej Marii Szymanowskiej matce Celinie Mickiewiczowej, małżonki twórcy „Pana Tadeusza”.

Dnia 9. marca o godz. 17.15 nadsłucha warszawa aktualny wobec ostatnich katastrof żywiołowych w Nowej Zelandji odczyt inż. Zygmunta Kacprowskiego p. t.: „O trzęsieniach ziemi”.

Dnia 10. o godz. 15.50 odczyt Józefa Jedlicza pod zachęcającym tytułem: „Teatr Narodowy z przed 2000 lat”.

Dnia 12. marca o godz. 14.30 w dziale odczytów kobiecych, p. Zofia Kuniska która odbywszy studia w Bułgarii poda obszernie wskazówki, jak należy zorganizować najtańszym kosztem ogródek.

Tęgoż dnia o godz. 15.50 nadsłucha Włno astronomiczny odczyt dra St. Szeligowskiego p. t.: „Opozycja Erosa”. Wreszcie o godz. 17.15 prof. Henryk Mościcki w przededniu 50-tej rocznicy śmierci cara Aleksandra II. w interesującym odczyście poda mniej znane szczegóły tego zamachu.

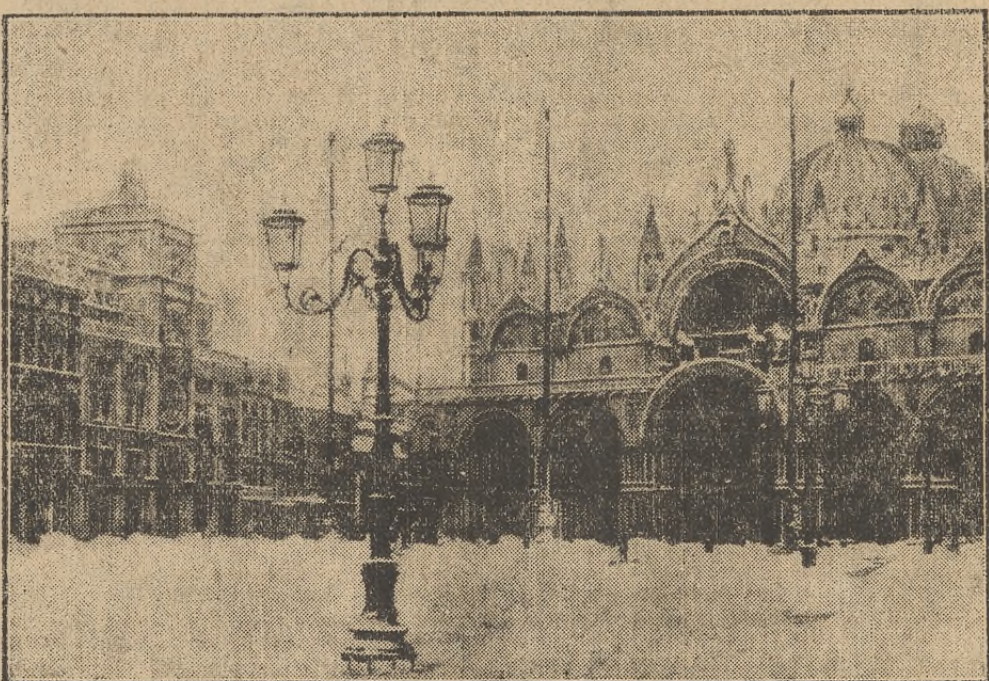
Dnia 13. marca o godz. 17.15 wygłosi prof. Lamanowski odczyt p. t.: „Wrażenia Wilniana w Krakowie”.

Dnia 14. marca o godz. 17.15 odczyt p. H. Cieśl p. t.: „Dziwactwa i ciekawostki współczesnego mieszkanca”. Tęgoż dnia o godz. 20.15 odczyt p. H. Eilego p. t.: „Rola kobiet w powstaniu listopadowym”.

Wenecja w szacie zimowej.



Plac św. Marka pod śniegiem.



Zawsze śnieżne, które w ostatnich dniach nawiedziły Włochy północne, okryły również białą zastoną wspaniały plac św. Marka w Wenecji.

Samobójstwa bezrobotnych.

ŁÓDŹ. Onegdaj w Alei Anstadta popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru skierowanym w usta Stanisław Olczyk, bezrobotny.

Olczyk od pół roku był na utrzymaniu swego ojca, urzędnika. Zdawał on sobie sprawę, że w niedalekiej już przyszłości musi umrzeć, wskutek nieuleczalnej choroby serca.

Krytycznego dnia Olczyk miał atak serca około godziny 12, został jednak oduczony przez przechodniów bez zawezwania pomocy lekarskiej. Po przyjeździe do przytomności począł przechadzać się po ulicach, a doszedłszy do Alei Anstadta, wyciągnął rewolwer i strzelił sobie w usta. Pogotowie przewiozło go w stanie agonizacji do szpitala.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Olczyk już dawno nosił się z zamiarem samobójstwa.

ŁÓDŹ. Od dłuższego czasu między małżonkami Kozagowskimi wynikały

klótnie i nieporozumienia, na tle utraty pracy przez 53-letniego Antoniego Kozagowskiego. Onegdaj w godzinach rannych Kozagowska wraz z dziećmi udała się do kościoła, pozostawiając męża samego w domu.

Po powrocie zastała Kozagowska drzwi mieszkania zamknięte. Gdy na kilkakrotne upkanie nikt się nie odezwał, zawezwana ślusarza, któremu udało się drzwi otworzyć. Oczom świadków przedstawiał się straszny widok. Na kłamece od drzwi wisiał na pasku od spodni w pozycji kłęczącej Antoni Kozagowski, przy czym nie dawał już żadnych oznak życia.

Czy jesteś już prenumeratorem „DZIENNIKA LUDOWEGO”?

Bachorek p. Praussowej.

W przemyśle naftowym oprócz masowej organizacji klasowych Związków Górników, Metalowców i Chemicznych, reprezentujących ogół robotników naftowych, istnieje BBS-owski związek, który, słaby i cherlawy. Na czele tego związku, powstałego za sprawą p. Moraczewskiego, a spowitego przez p. Praussową, stoi ona sama — p. Praussowa — prze-sowa.

Pupilek jej i Bachorek kiepsko się jednak trzymają na nogach, jest pośmiewiskiem ogółu robotników. Bachorek udaje jednak siłę, robi wiele wrzasku i wścibia swój nos, gdzie nie należy.

Na pertraktacji z przemysłowcami naftowymi oprócz licznej delegacji klasowych Związków, Górników, Chemicznych i Metalowców — delegacji wybranej na ogólnych zgromadzeniach robotników, — przybyła także delegacja Związku BBS w liczbie 12-tu, która również pertraktuje, udając, że ma prawo reprezentować robotników.

O śmieszności tych 12-tu apostołów z BBS i siłę ich Związku w przemyśle naftowym, świadczy fakt, że delegatów tego Związku nie wybierali robotnicy, lecz przyjechali na polecenie p. Praussowej, jak to miało miejsce w rafinerji Trzebinia. — Tam ogół robotników wybrał delegata

z klasowego Zw. Chemicznego tow. Halembę, który przybył na pertraktację. — Tymczasem p. starosta w Trzebinii polecił, aby BBS wydelegowała również swojego delegata i delegat BBS z Trzebinii, Korzec, wyjechał w trzecim dniu pertraktacji do Lwowa.

W taki i podobny sposób na polecenie p. Praussowej zmontowano delegację Zw. BBS na pośmiewisko w oczach prawdziwych przedstawicieli robotników.

Oto jak sztucznie BBS podaje „bachorka“, któremu na imię „Związek Frakcji“, lecz „bachorek“ ten jest mimo to słaby, warty i karłowaty z wodą w głowie. I nawet dokarmianie go pieniędzmi z Warszawy, otaczanie troskliwością mamy p. Praussowej i opieka władz — nie uratuje go od zgonu na błę.

Czy kamienica radnych Buszeka i Maksymowicza jest nową czy nie?

Przy ulicy Chorażczyzny 1. 5 stał od niepamiętnych czasów dom, którego mieszkańcy żyli w zgodzie z gospodarzem i wszystko było w najlepszym porządku.

Ale oto nadeszła wojna, tłuste czasy dla handlarzy i kupczyków, zwanych wtedy paskarzami. Jedni tracili mienie i życie, inni znowu, kupcy wulgo paskarze z bezprzykładnym stoicyzmem paskowali, pardon, podnosili ceny, ergo liczyli zyski w imię obowiązku dla dobra utraconej ojczyzny...

No i... z kupczyków, grajzlerników etc. wyrosła najświeższa warstwa społeczeństwa (nie nazwę ją po imieniu) dziś z takim hukiem i trzaskiem rozpierająca

się w fotelach, nawet tam, gdzie ich najmniej trzeba.

Ale wróćmy do kamienicy w ul. Chorażczyzny. Otóż kamienicę tę nabyli radny miejski p. Buszek i p. Maksymowicz, też radny miasta, — przedtem kupczyk, dziś „ekonomista“ (sic!), a gdy trzeba „inżynier elektryk“.

Po przeprowadzonych w tej kamienicy różnych przeróbkach i naprawach uznali ci panowie, że kamienica jest nową... Nowość tej kamienicy stoi w proporcji do apetytów za czynsz racji „nowej kamienicy“.

Tak więc z właściwą sobie chciwością podnieśli cenę czynszu mieszkalnego pp. Semków Józefie (pokoik), Podhaliczowi Konstantemu (2 pokoje z kuchnią), Pietrusiak Marji (3 pokoje z kuchnią) i Schneider Franc. (pokój z kuchnią).

Ale wyżej wymienione osoby na czynsz wyznaczony przez panów dorobkiewiczów zgodzić się nie chciały i sprawa oparła się o sąd rozjemczy, uległa jednak odroczeniu, gdyż p. Maksymowicz nie zgadza się na przeprowadzenie dowodu prawdy. Strony poszkodowane zastępuje adw. dr. Kaufman.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Zamiast wieńca dla Tow. Diamanda składa Centralny Związek Górników w Katuszu, Oddział 72, na pow. cel zł. 25.

Tow. Julian Szymonek, motorowy M. Z. E., składa kwotę zł. 20.—

Na powyższy cel składa Magdalena Szymonek kwotę zł. 5.— i wzywa innych.

Wzywany przez Klub rzemieślników M. Z. E. składa Klub ruchu M. Z. E. kwotę 50 zł. na fundusz prasowy, a równocześnie wzywa Klub kontrolerów M. Z. E. o złożenie takowej kwoty.

Piechota z Kiszyniewa do Lizbony.

PRAGA. W tych dniach przybył do Pragi oryginalny podróżnik: bessarabski dziennikarz z Kiszyniewa w Rumunii W. Gafenko, jego żona i towarzyszący im piesek „Mimoza“. Gafenko założył się, że za rok zajdzie piechotą do Lizbony i razem z żoną i psem wyruszył w podróż.

Odwagą dziennikarz wygrał zakład. W jesieni 1929 roku przeszedł przez Jugoslawię, Włochy, Monako, Francję i Hiszpanię dotarł do Portugalii.

W przeciągu roku przebył podróżnik 6500 kilometrów. W Lizbonie zdecydował się powrócić do Kiszyniewa również piechotą, ale inną drogą, prowadzącą przez Francję, Belgję, Niemcy, Czechosłowację, Austrię i Węgry która mierzyć będzie 7500 km. Ogółem przebył podróżnik 12.000 km. Podróż ukończy w lecie b. r. a więc po trzech latach. Z wędrowki swej napisał Gafenko około 60.000 wierszy korespondencji ujętych w formy wrażeń z podróży.

Uryna - jako napój miłosny.

Do znachora Jedlińskiego we wsi Łaszów zgłosiła się Stefania Mazurkowa, gospodyni z tejże wsi, żądając lekarstwa dla męża, który zaniedbuje ją i od pewnego czasu żyje z inną kobietą.

Jedliński podjął się dostarczenia odpowiedniego środka i za dobrą opłatą wręczył kobiecie flaszeczkę z jakimś mętnym płynem, z poleceniem, aby wylała jej zawartość do jedzenia podanego mężowi.

Gdy to się stało — Mazurek, po zjedzeniu obiadu, poczuł silne bóle a wreszcie dostał kurczy żołądka.

Wzwołany lekarz skonstatował wypadek silnego zatrucia i nakazał bezzwłocznie odwiezienie otrutego do szpitala w Wileńcu.

W wyniku analizy ustalono, iż „lekarstwo“ zawierało najwzkiejszą urynę, w połączeniu z jakimś podejrzanym cieczami, których właściwości nie udało się ustalić.

Z wydawnictw.

„ŚWIAT KOBIECY“ Austrowany dwutygodnik w nr. 5 zawiera: Rita Rey: Dom otwarty — dom oszczędny; M. Gekowicz: Haus rowa: Polityka nowych możliwości; dr. M. Kastarska: Ewa, książka o kobiecie i dla kobiety; E. Szellburg: Zarcmbina: Ogród dzieci niewidomych; Anais: A jednak po mesku; J. Osńska: Sznacki; H. Mańkowska: Co lubię; Mary S. Allen: Kobieta służba policyjna w Anglii; H. Filochowska: Stefka Watorek, nowela; Z higieny i kultury ciała; Kacik praktyczny, naprawianie ubrań męskich; Dobra Gospodyni itd. Modele garderoby damskiej i dziecięcej na sezon wiosenny znajdują i zachęca do wykonania modeli w domu przy pomocy krojów „Świata Kobięcego“.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza i Lwowskiej Organ. Młodzieży T. U. R.

odbędzie się dnia 8 marca br. o godz. 10-30 rano w sali kaflarzy, ul. Zielona 7, 1. p.

AKADEMIA p. t.

„WOJNA WOJNIE“

Na program złożą się:

- 1) Występ Chóru Robotniczego.
- 2) Zagajenie.
- 3) Przemówienie więźnia brzeskiego, tow. posła Dubois.
- 4) Deklamacje i mszenizacje w reżyserjiart. teatrów miejsk.

Bilety i zaproszenia na Akademię anty-wojenną, która odbędzie się 8 marca 1931 o g. 10.30 rano w sali Zw. Zaw. Kaflarzy w cenie 1zł. i dla młodzieży robotn. po 50 gr. są już do nabycia w Księgarni Ludowej Szajnochy 2, w sekr. OKR. PPS. Rutowskiego 23. II p. między 11—1 rano i 5—7 wieczorem oraz w lokalu Org. Mł. TUR. Rynek 8, I p.

Uniwersytet Ludowy
im. Adama Mickiewicza.

Międzynarodowa wystawa samochodów



została otwarta w Berlinie.

Nowy podział Lwowa na dzielnice.

Z dniem 1 kwietnia br. wchodzi w życie podział Wielkiego Lwowa na dzielnice, których zamiast dotychczasowych 6, powstaje 9. Kierownikami poszczególnych Komisariatów będą: 1. dr. Assman 2. Janowski, 3. Krämer, 4. Kirkm, 5. Fleszar, 6. Feliksiewicz, 7. Beltowski

8. Pakosz 9. Lachowicz.

Również powiększona została liczba komisariatów policyjnych odpowiednio do ilości dzielnic by granice komisariatów PP. pokrywały się z granicami komisariatów miejskich

Wyrok śmierci w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 5. 3. (Tel. wł.). Przed sądem w Przemyślu, toczyła się (o czym już donosiliśmy) przez dwa dni sen-

sacyjna rozprawa przeciw Ilkowi Chomijowi i Marji Kozmolak, wieśniakom z Karczunowa, pow. Jaworów, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na osobie Jana Bajdały, rolnika z tej samej wsi, kochanka Marji Kozmolak.

Na zasadzie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok skazujący Ilka Chomiję na karę śmierci przez powieszenie, zaś Marję Kozmolak na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego w każdą rocznicę morderstwa 24-godzinnym postem i twar-dem łożem co 3 miesiące.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

Wyzysk robotników i redukcje.

Z Katusza piszą nam: Firma „Tesp“ w Katuszu niedawno temu zredukowała ponad 100 robotników; tłumacząc to tem, że w stosunku do wydobywanej produkcji jest za duży stan.

W rzeczywistości rzecz się ma przeciwnie bo okazuje się, obecnie, że w niektórych działach jak n. p. w kotłowni, robotnicy pracują po 12 — 16 godzin dziennie, czyli że robotnicy pracują w godzinach nadliczbowych. W innych działach, jak n. p. w kopalni napędza się wozaków pracujących w akordzie do nala-dowania jak największej wózków. Wozacy mimo, że prawie nie mają przy tej pracy i pości się tak że ubrania nani ch są zupełnie mokre, nie protestują, bo obawiają się redukcji którą im się grozi.

Obecnie znowu zwalnia się pewną część robotników na kilka dni redukcji w tygodniu, by nie tworzyć nadmiaru produkcji w magazynach, ale pozostałą częścią wydobywa się taką samą ilość produkcji. Nie lepiej dla siebie w koncentracji i warsztatach.

Podkreślić należy, że dyrekcja „Tesp“ oświadczyła delegacji, że nie będzie zatrudniała robotników w godzinach nadliczbowych, i że przestanie stosować nagonek na wozaków, pracujących w akordzie. Nie dotrzymała jednak obietnicy. Widocznie pragnie tego, by robotnicy, sami jak mogą, reagowali na to co się dzieje, dzieje.

Robotnicy apelują do p. inspektora pracy w Stanisławowie by włączyć w te stosunki, Górnik.

Motocykl - jako posag.

W Paryżu odbył się niedawno bardzo wesół proces. Oskarżoną była wdowa, obwiniona o pobicie swego ojca, któremu wymierzyła kilka policzków, poczem rzuciła go pod ścianę. Ponieważ ojciec nie był przedmiotem martwym więc wywinął sobie rękę i z miłosier-ną córkę zaskarżył.

— Czy pani przynajmniej się do winy? — pyta sędzia.

— Przysięgam, ale żał mi, że za mało go zbi-lam — odparła wdowa.

Zresztą jest on moim ojczymem.

— I ojczymowi należy się szacunek. A czy pani jest przynajmniej gotowa go przeprosić?

Wdowa zaśmiała się ironicznie.

— Jeszcze czego. Niedoczekanie jego! Zresztą mój pan sędzia obejrzy sobie tę pokrakę. Oskarżony ojczym wszedł na wezwanie sędziego. Ukazaniem się wywołał sensację. Obok czterdziestoletniej, rosłej kobiety, stanął ojczym chłopak dwudziestoletni, chuderlawy, opandazowany i obłapiony plastrami.

— Czy pan jest ojczymem tej kobiety?

— Tak bo ożeniłem się z jej matką.

— Ile lat ma żona pańska?

Ojczym stropił się nieco. Siedemdziesiąt dwa. Sędzia był zdumiony.

— Chyba nie było to małżeństwo z miłości?

— spytał, podczas gdy sala wybuchnęła śmiechem.

— Miłości nie było przynajmniej nie z mojej strony — odparł. — Ale był motocykl.

Nowy śmiech. Zwolna dowiedziano się całej historii. Staruszka zapłaciła spóźnioną namietnością do młodego chłopaka, który codziennie dwa razy rozwioził gazety na rowerze. Chłopak był obojętny, ale widząc słabość staruszki postanowił ją wykorzystać. Zażądał od niej motocykla, którego potrzebował w celu powiększenia swego przedsiębiorstwa. Małżeństwo nie śniło mu się nawet. Ale staruszka nie miała zamiaru puścić go od siebie i zgodziła się na kupienie mu motocykla pod warunkiem że zostanie jej mężem.

W końcu zdecydował się na to. Ma więc motocykl i starą żonę i... o czym nie myślał przedtem, pasierbicę z trojgiem dzieci, która go stała łązy. Trwało tak przez dłuższy czas, aż wreszcie doszło do wybuchu, podczas którego oberwał.

Córkę uwolniono od winy i kary.

Kronika.

Lwów, 5 marca 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 7.30 „Opowieści Hoffmana”.
Piątek, 7.30 „Lalka”.
Sobota, 8.30 „Straszny dwór”.
Sobota, 7.30 „Tosca”.
Niedziela, 3.30 „Płaszcz z Tyrolu”.
Niedziela, 7.30 „Opowieści Hoffmana”.
Poniedziałek, 7.30 „Lalka”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Piątek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Sobota, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Niedziela, 3.30 „Człowiek z teką”.
Niedziela, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Poniedziałek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

TEATR MAŁY:

Czwartek, 7.30 „Dobra wróżka”.
Piątek, 7.30 „Dobra wróżka”.
Sobota, 7.30 „Dobra wróżka”.
Niedziela, 3.30 „Przygody Ch. A. Pina”.
Niedziela, 7.30 „Dobra wróżka”.
Poniedziałek, 7.30 „Dobra wróżka”.

COLOSSEUM. — Gościnne występy Barakowa.

Czwartek, godz. 8 „Głos krwi”.
Piątek, godz. 8 „Hinkman”.

„SPRAWA DANTONA” dramat Stanisława Przybyszewskiego wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego już w dniu 18 bm. Autorka — córka zmarłego wielkiego pisarza polskiego — wysuwa w sztuce swej na czoło dwie najpopularniejsze postaci Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Danton i Robespierre’a, przyczem jednakże charakteryzuje obu wręcz odmiennie, niż czyni to dotychczasowa tradycja. Przedstawia bowiem Dantona jako karierowicza, człowieka o najniższych instynktach, natomiast Robespierre’a jako ideowca pełnego szlachetnych porywów. Tych bohaterów rewolucji francuskiej kreują pp. T. Chmielewski (Danton) i J. Chodecki (Robespierre).

KONCERT NA CELE ŻŁOBKA DZIECINCH w Domu Emigracyjnym we Lwowie odbędzie się dnia 7 bm. w sali Kasy na Kol. lit-art. przy ul. Akademickiej 1. 3. o godz. 20-tej.

NAGŁY SKON STARUSZKI W rzeczywistości przy ul. Kleparowskiej 17 zmarła nagle zamieszkała tam 64-letnia Katarzyna Dżaur, wdowa, z powodu ataku sercowego. Zwiąki na polecenie lekarza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

WYROK NA SPRAWCÓW RABUNKÓW ZA ROZBITYM STRYJSKĄ. W sprawie czterech oskarżonych o napady rabunkowe i kradzieże sędziowie przysięgli potwierdzili winę dwóch oskarżonych. Na tej podstawie Trybunał zasądził Michała Uchrynowicza a 3 lata, zaś Dmytra Bęgieja na 2 lata ciężkiego więzienia. Dwóch innych: Daniela Lyka i Jędrzeja Uchrynowicza uwolniono od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski bro. ni dr. Kazdecki, dr. Brandstädter, dr. Hirschsprung i dr. Haudek.

DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI. Onegdaj został przytrzymany Michał Waronka, zam. przy ul. Jacka 6, w chwili gdy włamał się do mieszkania por. Koteckiego. W czasie rewizji znaleziono u niego większą ilość biżuterii i rzeczy pochodzących z kradzieży, wartości około 18 tysięcy złotych.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że popełnił on kilkanaście włamań i kradzieży, między innymi skradł w mieszkaniu H. Radziszewskiej (Bademich 12) rzeczy, wartości 4.500 zł. zaś na szkodę T. Klanga (Wiśniewskich 8) biżuterię, wartości 2.000 zł.

ZDEPONOWANO w IV komis. PP. 3 klucze na kółku znalezione w ul. Łyczakowskiej zaś w V komis. ławuszek od zegarka, który Jan Romanuk znalazł na pl. Krakowskim.

Izabela Nowożeńnik zgłosiła w policji, że w autodorozce nr. 190 zapomniiała neseser podróżny z przyborami toaletowymi.

SĄSIEDZKA „POGAWĘDKA”. Helena Kupferberg zam. przy ul. Źródlanej 43, doniosła policji, że sąsiad jej Rudolf Bänder, pobł jej oraz jej męża faską po głowie. Epilog tej „pogawędki” rozegra się w Sądzie grodzkim.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Adam Chłopik zam. przy ul. Sokoła 5, donosił policji, że jakiś osobnik włamał się do jego biura skąd skradł 280 zł. w gotówce, oraz materię popielatą, wartości 470 zł.

Ze skłupu Hermana Baczeza przy ul. Furmańskiej 16 skradziono 16 sztuk materii caligowej, wartości 200 zł.

W rzeczywistości przy ul. Miłkowskiego 9 skradziono 2 kilmy, wartości 100 zł. na szkodę Abrahama Spita.

GDZIEŚ SIĘ ZAWIERUSZYLI. — Maria Wolna zam. przy ul. Pełtewnej 1. 41 doniosła policji, że 17-letnia córka jej Apolonia dnia 2 bm. wydała się z domu i dotychczas nie powróciła.

21-letnia Jadwiga Gulka, służąca u J. Kondrowicz, zam. przy ul. Kurkowej 41 zgłosiła w nieznanym kierunku.

ĆWIARTKA LOSU Z WYGRANĄ DO ODEBRANIA W POLICJI. W Wydziale śledczym PP. zdeponowano ćwiartkę losu III klasy 22-giej Państwowej loterii klasowej nr. 096.677 na którą padła wygrana. Los ten może odebrać właściciel.

SPRYTNA ZŁODZIEJKA. Na terenie Lwowa grasuje około 40-letnia kobieta, która przedstawia się jako N. Kumorowska, właścicielka realności w Gródki Jagiellońskiej. Odwiedza ona przeważnie mieszkania księży i podczas ich nieobecności kradnie różne rzeczy, zaś w razie ujęcia posługuje się biletami różnych osób. — W ten sposób dokonała ona kilka kradzieży.

Policja ostrzega mieszkańców miasta przed tą złodziejką.

ZAWIADAMIAMY niniejszem, że zniżyliśmy znacznie ceny na dywany smyrniewskie i chodniki wszelkiego rodzaju. Na składzie stale największe wzory perskie. Na firanki ręcznej roboty chodniki pluszowe i kokosowe, kołdry, koce i kapy na łóżka udzielamy nadal kredytu 6-cio miesięcznego pomimo cen ściśle gotówkowych. 6-cio miesięcznego pomimo cen ściśle gotówkowych.

A. WITTELS, Lwów, Rutowskiego 7.

Podrabianie patentowanych krawatów.

Jan Hnatyk, zam. przy ul. 3-go Maja, ma wyłączne prawo fabrykacji i sprzedaży krawatów wiananych przy pomocy przez siebie wynalezionego wkładki. Fabrykaty jego przez pewien czas sprzedawał Józef Frymauth, zam. przy ul. L. Sapiehy 21. Agent ten, podpatrzywszy sposób roboty, rozpoczął fabrykację krawatów na szeroką skalę, sprzedając je we Lwowie i na prowincji, przez co naraził Hnatyka na duże szkody. Poszkodowany, dowiedziawszy się o tem, powiadomił policję, która zarządziła rewizję w mieszkaniu „plagiatora” zakwestjonowała wykonane krawaty i sprawę nadużycia patentu skierowała do sądu.

Ze sportu.

MECZ PIĘŚCIARSKI „Czarni” — „Hasmonea”. W nadchodzącą niedzielę tj. 8-go marca o godz. 11.30 w sali kina Colosseum. Przez ring przesuną się: Wagner, Trojan, Kotodziej, Brolik, Zelewski, Moszczyński, Langinger, Korsower, Gross. — Ceny miejsc od 1 do 3 złotych. Bilety nabyć można w przedsprzedaży: apteka Stenzla pla Marjański, Maraton, ul. Akademicka, Moderation ul. Kopernika 7 cukiernia Helperna ul. Słoneczna 9.

HOKEJOWE MISTRZOSTWO POLSKI.

KATOWICE, 5 marca (PAT). We środę wieczorem zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Polski w grupach A i B. W grupie A pierwsze miejsce przyznano Pogoni Lwów w grupie B. Legii Warszawa.

Wyniki spotkań były następujące: T. K. S. Toruń contra A. Z. S. Wilno 1:0, Legia Warszawa — Lechia Lwów 1:0. Poziom gry niski, bramkę zdobył Ciszewski, sędziował Szeranz. A. Z. S. Poznań — Cracovia 1:0. Gra ostra wyrównana, bramkę strzelił Wamiński. Sędziował Kulej.

Pogon Lwów — Czarni Lwów 3:1. Zasiłowane zwycięstwo Pogoni. Bramki dla Pogoni strzelili: Hemmerling Sabiński i Wessberg, dla Czarnych — Jajowy. Sędzia Szeranz.

Wykłady Uniwersytetu Lud. I T. U. R.

KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. Łyczaków — Zielona. — W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 8-tej wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Kafilarzy ul. Zielona 7. ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę dnia 8 marca br. o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie przy ul. Pieszka 1. 2. — Uprasza się o liczny udział.

KURS DLA ŁAWNIKÓW SĄDÓW PRACY rozpocznie się w lokalu przy ul. Kopernika 26. II p. we czwartek dnia 5 marca o godz. 7-mej wieczorem. Uczestnictwo w tym kursie przedstawicieli Rady Okr. Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Um. zasiadających w Sądach Pracy jest bezwzględnie konieczne i jest wymogiem organizacyjnym.

ORGAN. MŁODZ. TUR. MAŁOP. WSCH. — W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 15 (3 popoł.) w lokalu OKR. PPS. przy ul. Rutowskiego 23 II p. odbędzie się posiedzenie Komitetu Okręgowego. — Porządek dzienny w okólnikach. Egzekutywa Kom. Okr.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Boy w „Serce pieśniarza”.
CASINO: Dźwiękowie polski: Serce na ulicy CHIMERA: Kwiat wschodu.
COLOSSEUM: „Zagadkowy zamach” — Ed-die Polo.
FATAMORGANA: „Sprzysiężenie trzech” i „Królowie puszczy”.
GRAZYNA: „Pieśniarz gór” dźwięków.
KOPERNIK: Karkołonne Zakrety w języku polskim.
LEW: Donzuan hiszpański.
MARION Gerthe.
LUNA: Żelazna stopa oraz W szponach złotych diabłów.
MARYSIENKA: Karkołonne Zakrety w języku polskim.
OAZA: Czar Meksykański (dźwięk).
PALACE: Cesarsko królewski feldmarszałek (100 proc. dźwięk w języku czeskim).
PAN: „Owoc zakazany” oraz Clara Bow, „Rudowłosa”.
PASAZ: Z wiatrem w zawody oraz dodatek dźwiękowy.
PROMIEN: „Łatwa zdobycz”.
RAJ: Wiatr od morza.
STYLOWY: „Żywy trup” oraz Anny Ondra.
SPLENDID: Dziewczynka I kl. oraz Ken Maynard.
UCIECHA: „Bohater krwawej areny” oraz Buck Jones.

Ogłoszenia

KOMUNIKAT: Akcja lecznicza Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości, że **leczenie ubezpieczonych**, stosowane z mocy art. 61 rozp. P. R. z dnia 24/XI. 1927. przeprowadzać będzie w granicach ustalonych środków finansowych i kontyngentu miejsc **w roku bieżącym** jak dotychczas, w lecznicach własnych

w Zakopanem Truskawcu i Jaremczu oraz w Żegiestowie

(w miejsce dotychczasowego leczenia w Krynicy).

Ponadto dysponuje Zakład kilkoma miejscami **w Jaworzu** (psychonercica), **w Szczawnicy** i **Hołosku Wielkim**, a poczyni starania o zarezerwowanie pewnej ilości miejsc w **Morszynie**.

Wnioski o leczenie należy zgłaszać na dwa miesiące przed odnośnym sezonem.

Informacje o szczegółowych warunkach udzielają na żądanie ubezpieczonych **Zakład U. P. U. we Lwowie, Ekspozytura Zakładu w Krakowie, ul. Pomorska 1, Kasy Chorych oraz Związki Zawodowe Pracowników Umysłowych.**

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaż przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów uzębienie na dogodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

CZY WIESZ? że znany zakład M. FREILICHA, Lwów, Gródecka 35, tel. 71-11 zniżył ceny swoich patentowanych bandażów przepuklinowych i brzusznych, pomimo że dalej daje pełną gwarancję za wyroby swoje.

RADJO! Komplet detektorowy suwakowy zł. 25.— Wszelkie przybory i radiosprzęt dla radioamatorów po cenach zniżonych. Dogodne warunki spłat. Centromasz. Lwów, ul. Gródecka 71a, tel. 6891.

ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY M. ALTSTOCKA, Lwów ul. Wandy 12, (boczną Kordeckiego), wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące solidnie, i należyte po cenach przystępnych i na dogodne warunki. Rwanie i plombowanie przy zamówionych robotach całkiem bezpłatnie.

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki wiosenne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, kołdry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit
Lwów, Brajerowska 4.

Okulary Cwikiery

trwale dla członków **Kasy chorych** wydaje

Optyk SILBER LWÓW

ulica Kilińskiego 1. (obok Katedry)

Poszukuje się

Akwizytorów

za płać miesięczną

Zgłoszenia do Administracji

„Dziennika Ludowego”

L. W. II/I. -671/31.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że preliminarz budżetowy Gminy m. Lwowa na rok 1931-32 jest wyłożony do przegladu w biurze Wydziału II-I Magistratu (ratusz II. p. drzwi 62) przez 7 dni a to od dnia 7 marca do dnia 13 marca 1931 włącznie w godzinach od 9-tej do 13-tej. Interesowanym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przegladania w powyższym terminie wyłożonego preliminarza budżetowego oraz wnoszenie zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym, a więc do dnia 20-go marca 1931 włącznie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 2. marca 1931 r.

Wiceprezydent miasta:

Wiktor Chajes w. r.



PROSZEK DLA DOROSŁYCH z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin”

wyrobu apteki
GASECKIEGO w Warszawie
Sprzedają apteki.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

Nowość!!

PINK.

ZBLĄKAŁEŚ SIĘ.

Cena Zł. 10.—

— Do nabycia w Księgarni Ludowej —
Lwów, ul. Szajnochy 1. 2.